

27.09.2024 r.



#351

TRANSKRYPT ODCINKA

Pogadajmy o iPhone 16 Pro

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

Dzisiaj [odcinek](#) poświęcony jednemu z kilku nowych modeli, które do mnie dotarły na testy, a mianowicie iPhone'owi 16 Pro.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Witam Was bardzo serdecznie. Dzisiaj odcinek poświęcony jednemu z kilku nowych modeli, które do mnie dotarły na testy, a mianowicie iPhone'owi 16 Pro. I już na samym wstępie zaznaczę i odpowiem na to pytanie, które część z Was, spora część zadała przez ostatni tydzień, odkąd był odcinek z pierwszymi wrażeniami. Tak, to na 16 Pro iPhone'a w wersji 1TB w kolorze naturalnego tytanu przesiadłem się z mojego 14 Pro jako pierwszy.

Dlaczego? Opowiem w dzisiejszym odcinku i też podzielę się z Wami, myślę, że już sporą dawką przemyśleń na temat tego flagowca od Apple z serii Pro na ten rok. Także nie pozostaje mi nic innego, jak odesłać Was jeszcze [do opisu tego odcinka](#). Tam linki do rzeczy, aplikacji i innych miejsc, o których mówię. Tam także namiary na [newsletter](#), który niezmiennie co sobotę wysyłam do subskrybentów i subskrybentek na skrzynki mailowe. Choć, aby sprawdzić, nie jest konieczny zapis. Także już wiecie, gdzie szukać namiarów również na niego.

A zaczynamy od follow-upu, a mianowicie część z osób pytała, nie mogąc się doczekać, tak jak domniemiam, o to, jakie są moje przemyślenia na temat nowych systemów, które zadebiutowały na urządzeniach. Między innymi tutaj ten follow-up jest w kontekście iOS 18.

I tak jak mówiłem, ja odnośnie systemów przygotuję osobny odcinek z gościem, gdzie szeroko sobie na ten temat porozmawiamy i tak też będzie. Myślę, że jeszcze w październiku się powinien ukazać taki szeroki odcinek. Myślę, że się spokojnie uda. Natomiast dzisiaj jedna rzecz, tak jak stwierdziłem, że zrobię sobie ćwiczenie, jedna rzecz, którą najbardziej doceniam w iOS 18, skoro już go wywołałem, będzie duże zaskoczenie dla większości z Was, dlatego że jest to kwestia związana z ustawieniami Dostępności.

A mianowicie do nowego Control Center na pierwszą planszę powędrował taki skrót do narzędzia, które nazywa się Vehicle Motion Cues. I już tłumaczę o co chodzi. Nie wiem czy jest jako polski odpowiednik, wątpię, aczkolwiek sobie *real time follow-up* zrobię jeszcze teraz w tym odcinku go nagrywając, ponieważ mogę sobie to sprawdzić na drugim urządzeniu. Tak, jest po polsku. Po polsku nazywa się to Wizualizacja Ruchu Pojazdu. W każdym razie, co to robi w ogóle? Ano robi to to, że kiedy poruszacie się jakimś zmechanizowanym pojazdem, może to być cokolwiek, co wywołuje przyspieszenie, czyli rower, motocykl, samochód, pociąg, a nawet samolot kołujący na płycie lotniska, to jakby iPhone automatycznie włącza ten tryb właśnie Vehicle Motion Cues i na ekranie iPhone'a zaczynają poruszać się takie zestawy kropeczek czarnych, czarnych, białych i one... pokazują naszemu oku, co się dzieje z pojazdem, w którym siedzimy. Ponieważ osoby, które zmagają się z chorobą lokomocyjną, mają ten problem, że nie są w stanie na przykład czytać w trakcie poruszania się z mechanizowanym pojazdem, ponieważ błędnie ich nie jest w stanie oddzielić tego, czy one się poruszają, czy porusza się pojazd, w którym one siedzą i to wszystko powoduje po prostu chorobę lokomocyjną. Ja tak miałem i powiem Wam szczerze, że dla mnie to jest największy sztos w iOS 18 i to jest mega dziwne, ja wiem, ale odkąd zacząłem używać tego Vehicle Motion Cues, to nie mam z tym problemu!

Jestem spokojnie w stanie czytać w pociągu, w autobusie, w samochodzie bez problemu. Co ciekawe, moje oko ignoruje już te przelatujące kropeczki na ekranie, które poruszają się, pokazując to, jak porusza się nasz pojazd. Dodatkowo nie mam tych wszystkich objawów, które miałem wcześniej, także z pragmatycznego punktu widzenia, a taki staram się dzielić w tym podcaście i szerzyć, to jest po prostu ta jedna funkcja. I być może to jest dziwne dla kogoś, ale sprawdźcie sobie, jeżeli

macie podobne problemy, można sobie to włączyć w Control Center, tak jak mówię, Wizualizacja Ruchu Pojazdu, sobie to należy w sekcji tutaj w Control Center, jak sobie dacie nowym dodaj rzeczy, to tam w ostatniej sekcji na samym dole ekranu, czyli Wzrok i Dostępność. Tutaj można sobie to dodać, ten przełącznik i później sobie ustawić, żeby automatycznie wykrywał ruch pojazdu. No i sobie zaobserwujecie, o czym mówię. Jest to coś bardzo przydatnego. Mega doceniam, jak zwykle, Apple za to, że dba o takie niuanse.

No dobra, przechodzimy do głównego tematu tego odcinka!

iPhone 16 Pro: Dlaczego, Krzychu, na pierwszy ogień właśnie on, a nie 16 Plus, choć mówiłeś, że jakby planujesz się właśnie głównie na niego przesiadać?

No i już tłumaczę. Otóż przy okazji wyjazdu corocznego mojego na dłużej do Norwegii wraz z moją małżonką stwierdziłem, że rozsądniej będzie mając do dyspozycji wszystko to, co nas tam otaczało i co zawsze otacza nas w Skandynawii, czyli piękno Natury, grzechem będzie nie skorzystać z najlepszego z możliwych aparatów, które mam w testach, no więc podjąłem decyzję, że na pierwszy dłuższy czas i myślę, że to będzie kilka grubych miesięcy, myślę, że do końca tego roku przesiadam się właśnie na model 16 Pro z mojego 14 Pro prywatnego. Tutaj jakby też przesiadka z linii na linię tę samą odejmuje kilka rzeczy i dzięki temu mogę się skupić m.in. na korzyściach związanych z aparatami czy innymi rzeczami, o których dzisiaj opowiem, więc taką, a nie inną decyzję podjąłem. No więc jak trudno się domyślić, z nami poleciał również ten iPhone 16 Pro i już się na nim zdążyłem, że tak się wyrażę, kolokwialnie wyżyć, jeżeli chodzi o aparaty głównie i mam sporo przemyśleń na ten temat.

Natomiast podzieliłem ten odcinek na kilka fragmentów. Kamerę omówię w jego środkowej części, a właściwie nawet już pod koniec, bo tutaj jest sporo do powiedzenia, a zacznę od samego etapu przenoszenia danych.

Jak wiecie, od lat ci, którzy śledzą mnie, czy czytają iMagazine, od lat propaguje przenoszenie się w sposób wykorzystujący kopię lokalną. Czyli ja backupuję swoje urządzenia, czy nasze urządzenia, bo małżonki również, na dysk zewnętrzny z wykorzystaniem macOS; tworząc kopię lustrzaną obrazu dysku danego urządzenia, czyli korzystając z Findera i tworzenia backupu lokalnie. Co to daje? A no daje to to, że kiedy taki backup sobie teraz już po Thunderbolt, korzystając z tego, że nowy iPhone ma złącze USB-C i wspiera Thunderbolt, czyli szybkie

przesłanie danych pomiędzy właśnie MacBookiem, A nim mogę sobie odtworzyć dosyć szybko kopię zapasową i tak naprawdę odtwarzam to praktycznie 1 do 1 względem tego momentu, w którym owa kopia została wykonana. Więc bezpośrednio przed migracją wykonałem lokalną kopię mojego 14 Pro i ją przenieśliśmy bezpośrednio na model 16 Pro. I tak naprawdę kilka rzeczy tylko wymaga później od nas interakcji, o nich zaraz powiem, a wszystko inne tak naprawdę trochę obrazkowo mówiąc, ja to zawsze przywołuję, nawet kursor zatrzymany w notatkach jest w tym samym miejscu, w którym był i to jest dla mnie najlepszy sposób. Być może tracę tutaj pewnego rodzaju rzeczy związane z tym, że nie robię, te instalacje od nowa, że być może trochę na tym traci też performance baterii, ale ja szczerze nigdy przez te wszystkie lata nie odczułem takich rzeczy i moja kopia systemu, w ogóle iOS, sięga jeszcze czasów, żeby nie skłamać, ale minimum iPhone'a 6 i cały czas jest to to samo, przenoszone. Oczywiście jakby w trakcie to się zmienia, bo system się odgruzowuje, ja też pozbywam się części danych, to jest jasne, Natomiast co do zasady jest to ta sama kopia systemu od tamtych czasów i jest ona przenoszona po prostu lokalnie.

No dobra, co się nie przenosi w takim razie? Przede wszystkim nie przenoszą się karty w Apple Wallet, ale to jest dosyć oczywiste, więc trzeba przejść ten żmudny proces autentykacji, jeszcze raz weryfikacji tego, że chcecie dodać sobie możliwość płacenia tymi konkretnymi kartami. Jest to oczywiście upierdliwe, no bo trzeba odsłuchać kodów jednorazowych z banków, które do Was dzwonią, czy przypisać je z SMS-ów, chyba, że one się auto-magicznie uzupełnią same. Nie we wszystkich bankach, choć nie rozumiem tego, ale prawdopodobnie wynika to z formatu SMS-a, który przychodzi z tym kodem. To się wkleja samo, wykorzystując mechanizmy systemu, czyli iOS-a, ale jakby to trzeba przejść, zacisnąć zęby i tutaj nie ma jakby na to rady.

Apple Watch: część moich znajomych, czy być może również część z Was może się ciekawić, zadaje często takie pytanie, co z zegarkiem, jak zmieniasz telefon? No więc Apple Watch bez problemów w kontekście migracji z jednego urządzenia, czyli z jednego telefonu na drugi się przenosi. Natomiast wyklikuje się to samo, po prostu system pyta w którymś momencie, także po tworzeniu tej wspomnianej lokalnej kopii zapasowej, czy przenieść nam usługi operatorskie, czyli w moim przypadku eSIM, co też dzieje się bezproblemowo z wykorzystaniem autentykacji w Orange Flex, czy właśnie przenieść również ustawienia zegarka z poprzedniego telefonu i ten Apple Watch się przenosi. Z małym – ale...

I to jest ale, które odegra jeszcze w tym odcinku dużą rolę w kontekście sprawdzenia, czy nowy iPhone 16 Pro się nagrzewa. O tym później. Natomiast nie

przenoszą się, bo o nich mowa – playlisty, czyli nie przenosi się wszystko, co było pobrane do Overcast na zegarek, pomimo tego, że tak naprawdę... W kontekście watchOS to iPhone tylko jest nowy. W sensie dla watchOS jest to informacja, że jestem parowany teraz z nowym iPhone'em, ale tak naprawdę jeśli miałem coś pobranego do pamięci, to powinienem to nadal mieć. Tymczasem – nie. Apple to kasuje i tak samo kasuje wszystkie pobrane do trybu offline playlisty w ramach watchOS. Więc to, co trzeba zrobić, to spędzić po prostu żmudne kilkadziesiąt minut, żeby wybrać sobie przed nocą te playlisty, które chcemy na nowo do zegarka, do trybu offline sobie pobrać. Co może być dobrym ćwiczeniem w kontekście minimalizmu nawet, żeby jeszcze raz o tym zdecydować, bo być może mieliśmy tego za dużo, ale wolałbym szczerze powiedzieć, że tego nie robić... No i tak samo Overcast musi przez noc sobie zsynchronizować do trybu offline te podcasty, które tam były wcześniej. Poza tym kretynizmem, bo to usuwanie jest głupie, wszystko inne się bez problemu migruje i tutaj nie musicie nic w zegarku zmieniać, nawet nie musicie go przywracać z kopii zapasowej, no bo tak jak mówię, dla watchOS jest to tylko przełączenie urządzenia, czyli telefonu, z którym jest sparowane domyślnie.

Dobrze, jeżeli chodzi o taką obserwację jeszcze w kontekście przenoszenia danych, bo jakby na wyjazd z nami pojechały dwa telefony, pojechał również mój 14 Pro prywatny, który jak się okazało, o czym nie wiedziałem zupełnie, że tak będzie, ale samo się to stało auto-magicznie, zaczął być modemem dla 16 Pro, kiedy w tamtym nie była jeszcze nowym zainstalowana karta eSIM, bo nie przenosiłem jej pierwotnie od razu. I zauważyłem to po prostu wychodząc pierwszy raz z mieszkania w Norwegii, że wzięliśmy właśnie dwa telefony ze sobą, no ten mój prywatny, który był po prostu głównym telefonem do dzwonienia, no i przeniesioną już kopię zapasową na 16 Pro, która tam jeszcze była dopracowywana przeze mnie, niektóre ustawienia jeszcze były, zresztą on głównie miał być telefonem do zdjęć w tamtym etapie. No i 14 Pro po prostu kulturalnie, po cichu udostępnił 16 Pro internet w ramach roamingu. Z tej karty jest im, którą miał w sobie i jeżeli chodzi o drenaż baterii w tym 14 Pro, no i jakby w ogóle to, że to się zadziało i w obu telefonach miałem ten sam internet, to tak naprawdę nie odczułem żadnej różnicy, ani nic się nie przegrzewało w kontekście 14 Pro, przez to, że on cały czas był w tetheringu. No a miałem, bo był urządzenie jak ten sam swój internet. Tam w Orange Flex akurat jest bardzo dużo gigabajtów teraz, około 15GB chyba. Więc sporo jak na roaming i to wszystko działało. Taka ciekawostka, bo nie wiem nawet czy wiecie, ale iPhone'y po prostu same postanowiły się ze sobą dogadać i jeden drugiego wsparł.

Przeciekawe i przykład takiej technologii niewidocznej, która cieszy oko później, bo robi dobrą robotę. Coś fajnego. To tak z ciekawostek.

Jeszcze z takich obserwacji na gorąco w kontekście telefonu będzie jeszcze później w kontekście wagi i rozmiarów itd. Natomiast nie będzie w tym odcinku mówienia o cyferkach nawet w kontekście porównywania tego 14 Pro z 16 Pro, bo to wszystko możecie sobie jeszcze raz podkreślić na stronie Apple wyklikać w porównywarce i polecam to zrobić bez względu na to z jakiego urządzenia korzystacie. Ja celowo tego tutaj nie robię, z uwagi na to, że zrobię to w kontekście odcinka z werdyktem, czyli czy na cokolwiek z nowej linii się przesiadam z mojego 14 Pro. Ten odcinek raczej nie ukaże się w tym roku kalendarzowym już, bo ja stawiam, jak wicie dobrze, na długofalowe testy, a nie mówienie i czytanie specyfikacji po tygodniu, bo to żadne testy w moim prywatnym odczuciu. Oczywiście szanuję osoby, które myślą inaczej. Więc wtedy sobie przez to przejdziemy, jak już podejmę decyzję, czy 16 Plus, czy 16 Pro, może tak, czy może nic. Więc sobie tu zostawiam taki smaczek na późniejszy czas. Link oczywiście do porównywarki Apple znajdziecie w opisie do tego odcinka.

Dobra, to przejdźmy do formy, skoro już ją tak troszkę wywołałem mimo chodem. Zacznę od ramek. Powiem tak, gdybym nie wiedział, od miesięcy w sumie, będąc dziennikarzem technologicznym i podcasterem, że będą one cieńsze, to na milion tysięcy procent nie zwróciłbym na to uwagi, mając założone etui, mając 16 Pro w prawej ręce i 14 Pro również w etui silikonowym Apple w lewej ręce. A już z położonym szkłem to w ogóle. No są te ramki cieńsze, ale czy to widać gołym okiem. Tak jak mówię, puryści czy ludzie, którzy są *heavy userami* z naszej bańki na pewno to zauważą, a reszta ludzkości w ogóle na to nie zwróci uwagi. Podobnie jak na to, że telefon jest minimalnie większy. On owszem jest wyższy, ale jest to tak minimalna różnica, że naprawdę nie dajmy się zwariować i gdyby to był Pro Max, to ona byłaby oczywiście większa.

Natomiast porównując 14 Pro do 16 Pro, no jasne, widać, że jeden telefon jest ciut większy od drugiego. Ale to jest tak mało, że te wszystkie nagłówki, iPhone'y urosły, iPhone'y są teraz za duże, iPhone'y są większe, no można włożyć między litery, nie. Naprawdę, jeżeli to już macie te dwa urządzenia w rękach, to dopiero widzicie absurd tego, co się wypisuje. Nie mam też problemu ze szkłem ani dotykiem, choć wiele użytkowników z całego świata raportuje, że te nowe modele właśnie 16 Pro mają w iOS 18 aktualnej wersji jakiś *bug*, jakiś *glitch*, który powoduje, że nie reagują na dotyk. W sensie interfejs nie reaguje na to, że tapujemy w ekran w niektórych jego

miejscach palcem, a pracuje już na poprawkę, która zostanie wydana jeszcze prawdopodobnie przed premierą iOS 18.1. Być może to będzie to aktualizacja do iOS 18.0.1, nie wiem, ale spodziewam się, że pojawi się to szybciej niż później, bo faktycznie tych zgłoszeń trochę jest.

U mnie nie ma takich problemów z dotykiem poprawki. Czy to z założonym szkłem, czy bez. Na żadnym z modeli na 16 Plus, również takich rzeczy nie obserwuję. Zresztą te zgłoszenia dotyczą konkretnie modelu 16 Pro i Pro Max. Wykończenie, moi drodzy. Na pewno obłóści o wiele lepszym są wyborem niż te kanciaste wykończenia. i do serii 14 Pro włącznie. To nie ulega wątpliwości, to już mówiłem rok temu przy okazji testowania 15 Pro przez jakiś czas, teraz kiedy jestem przeniesiony z prywatnego urządzenia na ten testowy 16 Pro, podkreślam to jeszcze raz. Zaoblenie rogów u urządzenia w wykonaniu Apple w modelach i tytanowych i tych podstawowych było strzałem w dziesiątkę. Tak samo zaoblone zostały również etui do nich, w tym przypadku etui silikonowe i one również lepiej w dłoni leżą niż po prostu kanciaste poprzednio serwowane klientom wykończenia.

Ja sobie to bardzo cenię i jest to duża zaleta 16 Pro, przynajmniej dla mnie, jeżeli chodzi o feeling urządzenia. Podoba mi się również faktura tego tytanu naturalnego, ale i tak nie mam na tyle przekonania, że byłby to *killer feature*, który przekonałby mnie do zmiany. Nadal wolę urządzenia wykonane ze stali nierdzewnej, są one cięższe, rzeczywiście i o ile... W przypadku 15 Pro ta różnica była ogromna, o tyle w przypadku 16 Pro, który przytył i więcej nieco waży niż 15 Pro, ta różnica jest mniejsza w kontekście stalowego 14 Pro mojego prywatnego, natomiast... Fajnie mieć lżejszy telefon w kieszeni, to wiadomo, zwłaszcza latem, ale żebym zdecydował właśnie ze względu na to, że przesiadam się z mojego 14 Pro, to jest absolutnie dalekie od scenariusza faktycznego. Wolę po prostu stalowe rzeczy, wolę cięższe telefony niezmiennie. Ten 16 Pro wydaje się być idealnym kompromisem, na który i tak trzeba będzie pójść, no bo Apple raczej do stali nierdzewnej i cięższych telefonów myślę, że nie wróci szybko. No więc się cieszę, że trochę przytył, ale to mówię, to jest moje subiektywne zdanie, bo ja po prostu lubiłem i bardzo sobie cenilem tę stal nierdzewną. W kontekście wykończenia polowanego tytanu w kolorze naturalnym i w kolorze srebrnym prawdopodobnie będzie tak samo.

Nie mam żadnych odprysków, co w przypadku testowego modelu 15 Pro w zeszłym roku wykończonego w czerni, pojawiło się bardzo szybko, chyba po tygodniu był pierwszy odprysk na tej dwumilimetrowej warstwie aluminium, warstwie tytanu, bo nadal jest to to samo, co było poprzednio jesieni, no to tutaj sprawdza się stara,

dobra zasada: Jeżeli nie chcesz mieć problemu, jesteś na tyle purystą, czy purystką, że zwracasz na to uwagę z odpryskami wszelakimi, urządzeniach Apple, to bierz wszystko, co jest srebrne, no albo co jest naturalnym tytanem. Przypuszczam, że ten złoty, kolor nowy, pustynny również będzie się świetnie zachowywał pod tym względem. Także ja jestem zadowolony, że ten naturalny tytan do mnie trafił, bo po prostu i tak prywatnie bym go wybrał sam.

Dla mnie, tak jak mówię, ten naturalny detal świetny. Podobnie bardzo fajnym odcieniem, w tym roku szalenie modnym, także wielu producentów samochodów ma go w swojej ofercie lakierów. Jest taki kolor górskiej szarości. Ja mam takie etui silikonowe od Apple oryginalne w tym kolorze.

Jest też pasek do Apple Watcha silikonowy w tym odcieniu. Jest to bardzo ładny odcień takiego przygaszonego popielu, ale przygaszonego tak jakby zachodzącym słońcem. To tak trochę, wiem, że brzmi dziwnie, co ten Krzysiek tu opowiada, no ale wiecie, że ja lubię paski kolekcjonować i lubię ładne rzeczy, więc ja bym to tak opisał, że to jest górską szarość przygaszona zachodzącym słońcem. Można sobie wyciąć ten fragment i szerować na Twitterze. W każdym razie, bardzo mi się podoba i do naturalnego tytanu Apple dobrało to wysyłając nieprzypadkowo, bo te dwa kolory koło siebie wyglądają fantastycznie.

USB-C i MagSafe. Nadal nie odczuwam w przypadku mojego workflow i sposobu korzystania z iPhone'a absolutnie żadnego powodu czy konieczności posiadania tego USB-C jako argument do zmiany telefonu. Oczywiście jest ogrom zalet posiadania USB-C, począwszy od przenoszenia szybkiego backupu, o czym wspominałem, a skończywszy na tym, że nie musimy brać przewodu. Nie musimy w cudzysłowie, bo nadal muszę, dlatego że chociażby moja ładowarka ukochana MagSafe Duo, która już nie jest produkowana przez Apple niestety, Zasilana jest przez Lightning, chociażby dlatego, że plecki też nieprodukowane już przez Apple z baterią zasilane są przez Lightning, czy chociażby dlatego, że AirPods Max nadal zasilane są przez Lightning, a nowej wersji nie kupię, tylko żeby mieć USB-C w niej. No sorry Apple, niestety – nie.

Tak, więc nie ma to dla mnie argumentu, ale doceniam, że jest po prostu z pragmatycznego punktu widzenia, patrząc długofalowo, tym moim ulubionym horyzontem długofalowym, no to na pewno lepiej, że jest niż żeby go nie było. Odczuwam za to spore zmiany w szybszym ładowaniu po MagSafe. Tak właśnie ładuje telefon, od zawsze, w sensie tylko tak. I wiem, że ma to swoje wady i tak dalej. Rozumiem, ale dla mnie MagSafe zawsze będzie najwygodniejszy. Po prostu.

To jak teraz jest szybciej, do 25 W to wzrosło z tymi nowymi szybkimi ładowarkami, faktycznie robi robotę. Ja w ogóle uważam, że wprowadzenie przez Apple tego MagSafe'a jest takim krokiem, który doprowadzi nas znowu długofalowo do eliminacji w ogóle portu w iPhone'ie.

W sensie USB-C moim zdaniem, łamane na Thunderbolt, jest ostatnim portem, w sensie w rozumieniu port-port, jaki iPhone w swojej historii dostał. Nie będzie już kolejnej zmiany. Kolejna zmiana to będzie pozbawienie tego portu iPhone'a, zostawienie czegoś, co jest podobne do MagSafe lub nową technologią bezprzewodową, zupełnie nie wiem, ale na pewno nie wymiana kolejny raz na iPhone'a następnej generacji z nowym USB-C. Choć za parę lat, jakby to miało się wydarzyć albo nie, to nie do końca mam przekonanie, że będę się zajmował opisywaniem iPhone'ów. Ale gdyby tak było, to niech zostanie to zdanie w tym odcinku dla potomnych.

Natomiast wracając jeszcze do takich rzeczy konstrukcyjnych, to warto powiedzieć w ogóle o etui silikonowym. Pomijając jego kolor, który jak już wybrzmiało w tym odcinku, mi się podoba. To naprawdę, jeżeli macie teraz zdecydować się na jakieś etui i wymieniacie na któryś z nowych flagowców, czy to podstawową 16, czy 16 Pro, to zaczniście od etui od Apple silikonowego. Po pierwsze dlatego, że się już nie rozpada od ładnych paru lat i naprawdę mogę to potwierdzić z ręką na serduchu. Po drugie, a nie się nie kruszy, po drugie uważam, że w kontekście camera control, w kontekście tego spustu migawki, to w jaki sposób obsługuje to etui Apple jest najlepszym sposobem. I mam parę third party etui w domu, żadne nie działa tak dobrze jak to od Apple, które mają wyciętą tu dziurę na Camera Control, to jest w ogóle nieporozumienie. To nie powinno się etui nazywać. Zresztą, tak jak etui ma podstawową wadę silikonowe przezroczyste od Apple, takie jakby silikon, tylko jedyny silikon na rynku, jeszcze raz powtórzę, który nie żółknie, natomiast on nie ma dolnej krawędzi zabudowanej, dołu telefonu. W sensie te silikonowe zwykłe mają kolorowe, a ten przezroczysty nie, czego skreśla w ogóle zbycie etui. To moje zdanie oczywiście, ale kompletnie nie rozumiem pomysłu Apple na to, że akurat w tym modelu przezroczystym nie damy zabezpieczenia dołu telefonu. Paranoja. Ale wracając, także gorąco polecam zacząć od tego oryginalnego etui, po prostu z pragmatycznego punktu widzenia, że najlepiej wspiera Camera Control, do którego później przejdę.

To teraz kwestia przegrzewania. Dotknijmy tego tematu.

Spędziłem już dłuższy czas z tym telefonem, jak na premierę jest też to telefon mój teraz podstawowy w użytkowaniu, więc mogę się wypowiedzieć, bo te problemy dały się poznać już na etapie przenoszenia danych. Wracam teraz do tego, co mówiłem na początku odcinka, czyli do sytuacji, w której playlisty pobrane do trybu offline nie przenoszą się nawet w lokalnym backupie, no i nie przenoszą się również w systemie. Bez odtwarzania żadnego backupu po prostu znikają z Apple Watcha, kiedy przepinamy telefon, z którym jest sparowany. No więc, co trzeba zrobić. Trzeba sobie usiąść i poklikać ręcznie, które on ma pobrać w tle playlisty. Na jednej playliście może być kilka, kilkadziesiąt albo kilkaset piosenek. Zależy od playlisty. Ja kiedyś skończyłem wyklikiwanie wszystkiego, co chcę mieć w zegarku pobrane do trybu offline oraz na telefonie pobrane do trybu offline, bo z telefonu W lokalnym backupie również, też nie rozumiem do dzisiaj dlaczego, nie przenoszą się pobrane utwory muzyczne, tylko to się nie przenosi, wszystko inne, tak. Zdjęcia pobrane, wysokiej jakości pliki pobrane, no wszystko, bo to jest obraz dysku.

No oprócz tych pobranych piosenek. To jest niezrozumiałe dla mnie. W każdym razie, wyklikawszy w aplikacji Watch, czyli w aplikacji zegarek, tak. Wszystko, co się ma pobrać w nocy do trybu offline, jeżeli chodzi o muzykę i wyklikawszy to samo w Apple Music na iOS 18, Skończyłem to robić i telefon już w tle zaczął te dane pobierać na łączu internetowym światłowodowym. Takie jest w mieszkaniu w Norwegii. I teraz, co się wydarzyło?

Otóż, podam Wam w tym momencie liczby konkretne. W Apple Music telefon miał do pobrania ponad 4 tysiące piosenek i w watchOS coś koło 2,5 tysiąca do trybu offline. No i zaczął to dosyć szybko, ten licznik malał, zaczął to dosyć szybko pobierać. Przypominam, że mówimy o przebudowanej termalnej konstrukcji i urządzeniu szytym do Apple Intelligence, które w kontekście, w zestawieniu z pobieraniem piosenek z internetu i to po światłowodzie, będzie wymagało o wiele więcej. Telefon się po prostu zagotował. W sensie wyświetlił komunikat o przegrzaniu i się wyłączył na jakiś czas. Dopiero później zaczęło się to normalizować i to pobieranie nie generowało już aż takiego dużego ciepła.

Natomiast bardzo łatwo jest to wywołać ponownie, jest to replikowalne, dając po prostu dużą partię danych do pobrania. iPhone 16 Pro grzeje się nie tak niemiłosiernie jak 15 Pro, jest to mniej ciepła wydzielanego w okolicach procesora, ale na tyle dużo, że potrafi się wyłączyć. Zdarzyło się to raz, potem już się nigdy nie wyłączył. Nie wyłącza się też i nie rozgrzewa przy robieniu zdjęć, dużej ilości zdjęć, a były takie dni, gdzie on cały dzień robił zdjęcia i nagrywał filmy i w ogóle cały czas obsługiwany był i ekran był zapalony itd., I nie wygenerowało to absolutnie żadnego

ciepła. Kiedy model 15 Pro potrafił się przy robieniu zdjęć i kręceniu filmu po prostu wyłączyć, no to w 16 Pro nie ma w tym scenariuszu użycia takiego problemu.

Natomiast bardzo mnie zdziwił problem, który wystąpił z *throttlingiem* przy pobieraniu danych z internetu. Czegoś tak prostego jak playlisty, co tylko pokazuje, że moim prywatnym zdaniem, będę to oczywiście jeszcze testował, że owszem, energii cieplnej mniej się wydziela, Apple A16 Pro jest lepszym procesorem, bardziej energooszczędnym i bateria, do czego zaraz przyjdę, jest nieporównywalnie lepsza niż A15 Pro i A14 Pro owszem również, o tyle nadal to przegrzewanie w określonych scenariuszach występuje. I przypuszczam, że kiedy będziemy używali intensywnie Apple Intelligence, również będzie występować. Czy będzie to problem pokroju, telefon się przegrzeje i wyłączy. Nie wiem. Czy jest to być może coś związanego z tym konkretnym egzemplarzem.

Szczerze wątpię. Czy na 16 Plus również to replikuję? Jeszcze nie miałem okazji, natomiast kiedy się na niego przesiądę na kolejne miesiące, przypuszczalnie w okolicach grudnia, nie omieszkam sprawdzić i powtórzyć tego samego testu, no bo i tak będę musiał. Więc dam Wam o tym znać. Duże rozczarowanie w tym kontekście, nie to chciałem zobaczyć na 16 Pro, a już na pewno nie w kontekście tak zwykłego zadania jak pobieranie dużej ilości danych po szybkim światłowodzie z internetu. Sorry Apple, niekoniecznie.

Natomiast dodam jeszcze, że taki sam proces na iPhone'ie 14 Pro, bo przecież go przechodziłem, nie? Jak kupowałem tamten telefon lata temu, spowodował dosłownie wydzielenie zerowej ilości ciepła odczuwalnego na tyle telefonu w okolicach procesora wówczas A16 Bionic. Czy to coś mówi? Nie mnie oceniać, sami musicie ocenić.

Chciałbym jeszcze tutaj wspomnieć przy okazji tego przegrzewania, że próbowałem na nim grać w gry, próbowałem na nim montować podcast, próbowałem go naprawdę dojechać różnymi benchmarkami, kiedy 15 Pro po prostu się wyłączał, bo takie testy go bardzo często wyłączały, albo po prostu był tak gorący, że się go nie dało dotknąć. O tyle 16 Pro w założonym czasie odczuwalne ciepło, nawet jeżeli miał to, było minimalne, na pewno nie powodujące dyskomfortu, a jedynym scenariuszem, kiedy zawiódł, niestety, był ten prosty scenariusz pobrania rzeczy z internetu i do dzisiaj nie wiem dlaczego. Dziwne, bardzo dziwne i coś, czego się kompletnie nie spodziewałem.

Każdy musi to ocenić sam. No i oczywiście nie jest powiedziane, że u kogoś, bo nie mam takiego testu syntetycznego przeprowadzonego, te problemy również wystąpią. Nie wiem nawet, czy Was zachęcać do sprawdzania, bo to mija się z celem. Jeżeli telefon Wam służy i jesteście z niego super zadowoleni, to jest wszystko okej. Zresztą, ten jednostkowy scenariusz, który się mi przytrafił, nie skreśla 16 Pro w moich oczach, to absolutnie jeszcze do podsumowania przejdziemy. No natomiast z uczciwości odnotowuję, no bo gdybym chciał taki scenariusz testu wymyśleć, to nawet bym na to nie wpadł. a tu się przytrafił i napisało go życie.

Dobra, to przechodząc płynnie do *creme de la creme*, czyli do aparatów, bo je najdłużej teraz testowałem w ostatnich dniach, to zacznę od camera control. Nadal uważam, moi drodzy, że spust migawki w tym wykonaniu, w którym jest wszystko domyślnie włączone, jest włączona haptika, jest włączone to mocniejsze naciśnięcie, które wyświetla sub-menu, gdzie możemy jeszcze prawo-lewo miziać, szukać funkcji i tak dalej.

Albo się to pokocha, albo się to znienawidzi.

Ja nie widzę na razie przydatności tego i nadal tapię w ekran i korzystam z ustawień na ekranie, tak jak od zawsze robiłem. Natomiast każdy tutaj będzie miał indywidualnie. Da się wykorzystać ten spust migawki, Camera Control w sposób kreatywny albo po prostu, żeby robił zdjęcie, tylko robił zdjęcie, żeby nie działała tam haptika, żeby nie włączał się też po jednym naciśnięciu, tylko na przykład po dwóch naciśnięciach, czyli nieprzypadkowo, bo to też już ludzie raportują na X zwłaszcza. Da się to wszystko ustawić w jego ustawieniach albo w ustawieniach dostępności iOS 18, a o wszystkim tym bardzo szczegółowo, krok po kroku będę pisał jutro, jeżeli słuchacie tego w piątek, to w najbliższym wydaniu newslettera tego podcastu, link do zapisu w opisie, ale żeby przeczytać to wydanie nie trzeba być też subskrybentem na stałe, choć zachęcam do tego, żeby być na bieżąco. [Newsletter](#) wychodzi w soboty o poranku, a wydanie, o którym mowa, ukaze się 28 września. Tam szczegółowa porada, jak można jeszcze trochę „podkręcić” i wykorzystać inaczej, na przykład jak zwykle korzystając z niezastąpionych funkcji dostępności Camera Control w taki sposób, żeby być może działał lepiej dla Was.

Na razie nie jestem przekonany. Widzę też jedno zagrożenie, na przykład podczas robienia zdjęć w trakcie wspinaczki górskiej, co miałem okazję testować, że ten przycisk jest ciut za... czuć źle umieszczony. On powinien być troszkę wyżej, Bo

kiedy w pozycji wertykalnej, trzymając jedną ręką, chce się go używać, tak jak pięknie na materiałach Apple to pokazuje, to prawdopodobieństwo zrobienia sobie katapulty, w sensie telefonu z ręki, jest przeogromne. Czym to się może skończyć w trakcie aktywności fizycznej, o co nie muszę Wam mówić.

Umieszczenie bardzo dziwne dla mnie, tego Camera Control, bardzo dziwne. I tak jak mówię, raczej ludzie podzielą się na tych, którzy go pokochają i którzy go znienawidzą, albo jeszcze trzecia grupa, którzy go nie rozumieją, bo faktycznie tych funkcji pod spodem, przynajmniej w obecnej wersji iOS 18 i w obecnym sposobie ich podania jest bardzo dużo. I osoba, która nie zajmowała się nigdy fotografią, nie miała lustrzanki w swoim życiu, nie będzie miała łatwości, żeby zrozumieć, co tam się dzieje i raczej zrozumie to w interfejsie aplikacji aparat w iOS, tak jak zawsze to było podane. niż w kontekście haptiki i Camera Control.

Nie wiem. Ja na razie przekonany nie jestem, wolę ekran. Natomiast myślę, że wraz z rozwojem aplikacji i tego, jak deweloperzy *third-party* wykorzystają ten Camera Control poprzez API, które do niego jest wystawione przez Apple i z wykorzystaniem tych funkcji dostępności będzie można z tego spustu migawki zrobić kolejny fajny, nie wiem, Action Button? Chyba za dużo powiedziane, ale zobaczmy co czas przeniesie. Przeogromne są tam poukrywane możliwości. Tak jak mówię, szczegółowy opis dwóch z nich w jutrzejszym wydaniu newslettera. Bo czemu?

Jeżeli chodzi natomiast o jakość zdjęć, to ten wyjazd pokazał mi, że jeżeli jesteście osobą, która uwielbia ładne zdjęcia i która kupuje iPhone'a tylko dla zdjęć i ma model 14 Pro lub wcześniejsze, to te zmiany, są na tyle duże, że je zobaczycie gołym okiem. Zwłaszcza w kontekście 48-megapikselowego Ultra Wide, co jest widoczne po prostu od razu. No i pięciokrotny zoom optyczny. No to jest rzeczywiście coś, co jest takie po prostu mega, mega rzucające się w oczy. Podobnie jak 120 klatek w Slow Motion, ale to trzeba sobie oczywiście nagrywać tego typu wideo. To jest już bardzo hermetyczne użycie. Natomiast co do zasady, tak, te kamery są lepsze, co do zasady, tak, widać te zdjęcia, że są inne, mają więcej szczegółów, że są bardziej podrasowane i też nie bez znaczenia są te tryby fotograficzne, które teraz w iOS 18, konkretnie dla iPhone'ów 16 i 16 Pro weszły, no to robi przeogromną robotę. W sensie to, że iPhone jest w stanie, na przykład poprzez wskazanie mu kilku Waszych ulubionych fotografii, wypracować sobie nawet taki spój dla Was, dedykowany system kolorowania zdjęć jest czymś fantastycznym, a te, które są wbudowane domyślnie, również na mojej Żonie

wywołały ogromne wrażenie. W sensie osoby, które lubią zdjęcia takie w stylu Ambient, w stylu jesienni, albo zdjęcia kompletnie odjechane w kierunku Dramatic Warm czy Dramatic Cold to jest coś, co było od zawsze, ale teraz dokładając te tryby i dokładając jeszcze możliwość stworzenia własnego trybu na bazie tego, co nam się podoba, zmienia reguły gry. Mówię to jako nie fotograf, a nie profesjonalny filmowiec, ale osoba z ulicy, no robi to różnicę, robi naprawdę i robiłem też kilka zdjęć w ogóle dla potomnych też w kontekście zdjęć przestrzennych, czyli Spatial Photos i Video też kręciłem. Chociaż nie mam Vision Pro, to tak sobie myślałem, że zrobię te zdjęcia w tym trybie, dlatego że kiedy być może w przyszłości zobaczymy coś mniejszego niż ten Vision Pro, komputer przestrzenny, jakieś okulary, coś o czym się mówi od dawna. No to będę miał takie zatrzymane klisze wspomnień, już zrobione, więc OK, może nie każde zdjęcie wykonywałem w tym trybie, ale parę tam zrobiłem, bo chociaż nie zobaczę efektu teraz, to być może za parę lat podziękuję samemu sobie z przeszłości, że pstryknąłem w 16 Pro takie zdjęcia. Ale to oczywiście nie ma żadnego znaczenia i nie powinno być żadnym argumentem w kontekście zakupu tego urządzenia. To na pewno nie. Natomiast muszę być uczciwy i co do zasady powiedzieć, że różnice między aparatami w 14 Pro a 16 Pro ja, jako powtarzam laik, widzę gołym okiem. Podobnie zresztą osoby, które te zdjęcia widziały, którymi urządzeniami są one zrobione.

To jeszcze, moi drodzy, kwestia mikrofonu. To, co teraz słyszycie, jest nagrane na domyślnych mikrofonach iPhone'a 16 Pro w aplikacji Voice Memos, czyli po prostu w dyktafonie systemowym. Najprostszej aplikacji, jaką ma każdy po zakupie tego telefonu. Bez nałożonego żadnego efektu dodatkowego innego niż to, co zwykle w postprodukcji tego podcastu. Mówię o tym dlatego, że jakość mikrofonów w iPhone'ie 16 Pro jest tak o tyle lepsza, tak poprawnie, po prostu jest ten progres słyszalny kołym uchem, bo chciałoby się powiedzieć, że to jest coś nieprawdopodobnego. Zwłaszcza w kontekście użycia mikrofonów nagrywając wideo, gdzie wykorzystując funkcję Audio Mix, nową funkcję, która jest wybudowana, możemy tak naprawdę zmieniać sobie tonację tego dźwięku na naszym wideo. I na przykład wybierając tam tryb Studio w ramach Audio Mix, moim zdaniem to, co robi Audio Mix w ramach iOS 18 i tego nowego iPhone'a 16 czy 16 Pro, choć 16 Pro ma tutaj te mikrofony naprawdę dużo, dużo lepsze, no to zrywa czapki z głów. Jestem w stanie sobie zaryzykować, że np. dla osób, które planowały kupić jakichś krawatowych mikrofonów, chociażby na nagrywania rolek, zwłaszcza do nagrywania jakiegoś wideo do social mediów, iPhone 16 Pro eliminuje tę konieczność.

Audio Mix pozwoli w taki sposób zmasterować ten dźwięk, że on będzie praktycznie na tym samym poziomie, co z tych krawatowych mikrofonów. Dobra, to jeżeli chodzi jeszcze o baterie. No bo mówimy tutaj o wszystkich tych wodotryskach, było trochę o przegrzewaniu, było o aparatach.

Zresztą całą [galerię zdjęć z Norwegii podlinkowałem Wam](#) w opisie do tego odcinka. Tam możecie się zapoznać z tym, jaki obrazek daje 16 Pro na bazie zdjęć z ostatniego wyjazdu. Także gorąco zachęcam, żeby sobie tam poklikać. Oczywiście wybranych zdjęć i wideo też tam parę wrzuciłem.

Bateria. Powiem tak: kiedy już telefon pobrał wszystko, czego mu brakowało, dociągnął te dane, backup jest odtworzony, tak jak mówię, 1 do 1 z 14 pro, to telefon od godziny 7 rano zdjęty z ładowarki do godziny 23:40 z wykonywaniem nim zdjęć non-stop, kręceniem praktycznie non-stop wideo. Zaznaczam, z moimi personalizacjami wyłączonymi praktycznie wszystkimi powiadomieniami, bo ja po prostu z nich nigdy nie korzystałem, oprócz wybranych, ale bardzo niewielka ilość to jest. Wyłączone dźwięki, bo nie korzystam z dźwięków w urządzeniach odkąd mam Apple Watcha, czyli od 10 lat, więc mi nie dzwoni, nie brzęczy, nie ma dźwięku klawiszy. Ja z takich rzeczy po prostu nie korzystam. Dla mnie one są bezsensowne, mogłyby nie istnieć.

Z tym wszystkim ten telefon na 23:40 miał nadal 21%, a korzystał także, z czego nie powiedziałem, z nawigacji. iPhone 14 Pro z kondycją baterii już prawie poniżej 90% po tylu latach. Do godziny 17:00 jest praktycznie rozładowanym telefonem, co nie stanowiło dla mnie do tej pory problemu i nadal by nie stanowiło, bo po prostu przy moim stylu życia i pracy nie jest to problem. Natomiast w kontekście podróży i bycia fair, iPhone 16 Pro ma gargantuicznie dla mnie wyższy czas pracy na baterii niż 14 Pro, po prostu. Tak jak mówię, 7:00 do 23:40, telefon kończy dzień z 21%, a dzisiaj, kiedy nie chodzę, nie robię nimi zdjęć, po prostu jest używany tak, jak cały czas używam telefonu w zwykłym dniu, no to od godziny 9:00 rano jest teraz, jak to nagrywam, godzina 16.45, telefon ma 81% baterii. iPhone 14 Pro o tej samej godzinie miałby coś około 28-25% baterii, robiąc mniej więcej to samo. Liczby mówią same za siebie i tutaj ja nie mam z czym dyskutować, po prostu.

Podsumowując moi drodzy. Nowością jest to, że przekonałem się po raz kolejny, iż nawet prawie idealne rozwiązanie, jak ten lokalny backup, jest tylko prawie idealne. Nie ma idealnych rozwiązań. To cały czas pokazuje, że jeszcze są pewnie niedopracowania w kontekście przenoszenia się po prostu z telefonu na telefon

i akurat od firmy takiej jak Apple wymagałbym, żeby to było jeszcze bardziej intuicyjne i jeszcze lepiej zrobione. Myślę, że się da.

Kolejny wniosek. Trochę gadałem sobie z Mateuszem, Twoją Rzeczą, wysyłając je sobie o tych moich przemyśleniach. Mateusz napisał na takie moje przemyślenie, że ja się nadal nie przekonuję do tego, żeby w ogóle prywatne pieniądze na to wydawać i się przenosić na 16 Pro, choć może się to zmieni po paru miesiącach. Na razie dostrzegam kilka ważnych zalet tego telefonu, ale... 14 Pro po prostu mi się podoba, bo jest po prostu fioletowy i bo po prostu jest wystarczający. Ten jest dużo lepszy, jasne, ale tamten jest ciągle wystarczający i byłby pewnie jeszcze przez dwa lata, nawet z tamtą baterią. To Mateusz mi odpisał mniej więcej tak. To, o czym powiedziałaś, to jest kwintesencja. Kwintesencja tego, jak bardzo Apple bazowało na detalach. A teraz te detale się nie bronią. Generują często ogromne poczucie straty i braku. To nie tak powinno działać. I jasne, Ty nie jesteś mną, ja nie jestem tobą. Ty nie lubisz tytanu, ja mogę lubić. Ale moim zdaniem brakuje tam wizji. Wizji Jony Ive'a to już ja później w rozmowie stwierdziłem i przykładem tego jest kamera kontrol, który jest jakimś dodatkiem, ale tak naprawdę ludzie go albo pokochają, albo znienawidzą. Podobnie z resztą z wykończeniem nowych Apple Watcha. Do tego jeszcze przejdę, do nowych Apple Watch w kolejnych odcinkach dedykowanych konkretnie temu produktowi, ale trochę, tak gadając sobie z Mateuszem, widzę racji w tym. W sensie widzę, że Apple stało się trochę bardziej uładzone. Jasne, są takie zmiany na plus, jak zaokrąglone obłe rogi, jak lepsze zdjęcia, lepsza bateria, OK, ale na przykład nie wiem, czy ja bym nie wolał, żeby były jeszcze takie czasy, w których idziemy na ogromne kompromisy, względem tak unikatowego designu, że nikt inny nie jest go w stanie w ten sposób zaprojektować.

Bo patrząc na 16 Pro, widzę, że to jest super solidny, prawdopodobnie najlepszy smartfon na rynku, jeżeli chodzi o jakość wykonania, ale ciągle tylko smartfon. Przypominając sobie czasy, kiedy Apple przekraczało tak bardzo granice projektowania, że rodziło to kontrowersje z samego faktu tego, jak urządzenie wyglądało, czy co sobą reprezentowało. Tam można było mówić o swego rodzaju duszy.

Tutaj ja nie mogę czegoś takiego powiedzieć. Takie przemyślenie luźne Wam rzucam. To nie jest żadne tam wieszanie psów, czy szukanie na siłę problemów. To są po prostu moje obserwacje. Jak widać, nie tylko moje. Na razie zatem zostaje z 16 Pro, do końca roku na pewno, potem przesiadka na 16 Plusa i zobaczymy jak zweryfikuje tę kwestię 60 Hz, jak zweryfikuje kwestię większego, dużo większego

urządzenia, dopiero kiedy go mam tutaj to widzę jak radykalnie większe są te modele Pro Max i Plus, zobaczymy.

No i później decyzja, która będzie miała za sobą wiele miesięcy testów dwóch flagowych produktów, No i da odpowiedź, czy dla takiego gościa jak ja, który jest jednak fanbojem marki Apple, ale już takim fanbojem uładzoną, zdrowym rozsądkiem, który stara się w tym podcaście i we wszystkim co robi pokazywać Wam jak korzystać z technologii, żeby służyła nam, A nie my jej. Czy taki gość na pytanie: Zmienisz 14 Pro na 16 Pro, czy nadal zostaniesz 14 Pro, pomimo, że ma Lightning, nie jest tytanowy, jest fioletowy, no i jak mówisz, podoba Ci się? Czy jednak kupisz coś nowego?

Tę odpowiedź poznamy, już nie w tym roku, ale poznamy. I będzie to wynik ugruntowanej opinii, po prostu skorzystania z tych urządzeń, a nie czytania tabelki. To Wam mogę obiecać z całego serducha, Więcej o systemach, tak jak mówię, w dedykowanym odcinku, który ukaże się wkrótce.


Będzie taką aktualizacją statusu *workflow* mnie samego i mojego gościa. Nadal nie powiem kto nim będzie, niech to będzie dla Was niespodzianka.

Jeżeli macie jakiegokolwiek pytania do modelu 16 Pro, na którym teraz działam, czy do AirPods 4 z ANC, czy do Apple Watcha Series 10, bo te odcinki o tych produktach jeszcze będą, śmiało zadawajcie je w [dedykowanym formularzu](#), a link do niego, tak jak do wszystkiego, o czym tu dzisiaj rozmawiałem, znajdziecie [w opisie tego odcinka](#).

Moi drodzy, dobrego dnia, tygodnia czy nocy bardzo Wam serdecznie życzę. Od siebie z serducha prosto do następnego razu, a następny raz już w poniedziałek, bo przed Wami kolejny specjalny odcinek zupełnie nie o nowych iPhone'ach.

Bo czemu nie?

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]